

Pierwsze kolorowe zdjęcia Zamościa?

Ośrodek Brama Grodzka - Teatr NN w Lublinie wzbogacił się o wyjątkowy zestaw 26 zdjęć barwnych, wykonanych w okresie okupacji (w 1941 r.) w Zamościu i w jego okolicach. Jak możemy przeczytać na stronie internetowej www.roztocze.net (gdzie również możemy te zdjęcia obejrzeć), „na ślad kolekcji trafił w Internecie jeden z mieszkańców Lublina i podesłał link do Ośrodka Brama Grodzka - Teatr NN z Lublina. Dzięki pomocy prof. Ulrike Grossarth z Drezna, fotografie trafiły do Lublina z niemieckiego Muzeum Historycznego (DHM)” Dalej możemy przeczytać, że autorem zdjęć jest niemiecki oficer Max Kimberger, łącznościowiec wermachtu, którego pasją były historia sztuki i fotografia. Z aparatem fotograficznym znalazł się w 1941 r. na Zamojszczyźnie i fotografował w Zamościu i w okolicznych wioskach. Fotografował dobrze i do tego w kolorze, co w tamtym okresie nie było powszechne, co świadczy o jego wyrobieniu estetycznym, dobrym poziomie opanowania techniki i znajomości tematu.

Siedem opublikowanych „zamojskich” zdjęć to wykonane w świetle dziennym portrety mieszkańców wiosek, prawdopodobnie napotkanych przypadkowo w trakcie wędrówek z aparatem. Wskazują na to: przechodzący w tle mężczyzna na zdjęciu uśmiechniętej kobiety, zatrzymanej prawdopodobnie na chwilę przez fotografa; uchwycenie przy pracy z łopatą w dłoni dwóch mężczyzn; krowa pasąca się obok portretowanej kobiety.

Sześć zdjęć to sceny rodzajowe: sprzedawca lodów z wózka i jego dwaj młodzi klienci; grupa czterech kobiet z chłopcem wracających być może z targu (oba zdjęcia wykonane moim zdaniem w Zamościu); pasąca kozy kobieta siedząca w pobliżu swego domu; kobieta z dzieckiem na ręku; grupka wieśniaków przy narożniku swojej chałupy; kobieta pasąca krowę; zdjęcie idących ścieżką dwu kobiet z wypełnionymi roślinnością płachtami na plecach.

Pozostałe zdjęcia z okolic Zamościa to wiejskie krajobrazy, widoki wsi i poszczególnych obiektów (chałupy, wiatrak), często wzbogacone i ożywione postaciami mieszkańców.

Cztery zdjęcia to obiekty ściśle zamojskie: dwa zdjęcia ratusza, jedno zdjęcie kamieniczki Pod Madonną i jedno fragmentu Rynku Wielkiego z ratuszem i trzema kamieniczkami ormiańskimi.

Jak wspomniałem, zdjęcia wykonane zostały ze znanstwem przedmiotu, są dobrze zakomponowane i naświetlone, stanowią doskonały dokument etnograficzny. A to, że zostały wykonane w kolorze, jest unikatem - są to chyba są pierwsze zdjęcia barwne Zamościa i jego okolic. Można by było analizować i opisywać każde z nich oddzielnie, ale czynienie tego bez możliwości ich reprodukcji i zamieszczenia w ZKK (brak zgody Berlina i znaczne koszty) wydaje się bezcelowe. Zalecam zapoznanie się z fotografiami umieszczonymi na stronie internetowej (wpisując w wyszukiwarce „kolorowe zdjęcia Zamościa z 1941 r.”) i zwrócenie uwagi na kilka z nich, naprawdę przedniej marki.

Moją fotograficzną uwagę zwróciły szczególnie następujące zdjęcia rodzajowe: zdjęcie granatowego policjanta uchwyczonego podczas jazdy rowerem po polnej drodze - po zawieszonym przez plecy karabinie widać, że w trakcie służby; zdjęcie szerokiej „autostrady gruntowej” z idącymi skrajem trzema osobami i wozami konnymi w części środkowej kadru; scenka z lodziarzem; grupa idących kobiet z umieszczonym w centrum mocnym akcentem - kobietą w czerwonej bluzce; pięknie zakomponowane zdjęcie kobiety pasącej kozy, siedzącej na miedzy w prawym dolnym rogu zdjęcia, z równoważącym obraz fragmentem chałupy w przeciwległym rogu i małą suszarką tytoniu (?) w „mocnym punkcie” po prawej stronie; zdjęcie kobiety trzymającej małe dziecko na rękach na tle fragmentu chałupy i jabłoni kwitnącej w przydomowym ogródku; niepozowane zdjęcie kobiety z pasącą się krową na pierwszym planie i zagrodą w tle; dynamiczne zdjęcie dwu wracających z ciężkim urobkiem w płachtach, bosych kobiet na polnej ścieżce, a także urokliwe zdjęcie ginącego już wtedy wiatraka.

Przeglądając zdjęcia zamojskie, które zwracają uwagę dość sporym ruchem ulicznym (szczególnie na rynku), należy mieć na względzie, że zdjęcie kamieniczki Pod Madonną jest odwrócone stronami i zostało zrobione z rynku, a nie z podcienia. Taki sam błąd odwrócenia stronami posiada zdjęcie ratusza z widocznym fragmentem kamieniczki po lewej stronie. Zostało ono zrobione z podcienia kamienicy Turobińskiej (dzisiejsza Staszica 31), a nie z południowowschodniego narożnika rynku, bowiem widoczna na zdjęciu kamieniczka z czerwonym dachem to dzisiejsza Ormiańska 30, a nie Hotel Orbis przy Kołłątaja 2.

Analizując tę cenną kolekcję, warto zastanowić się nad jej stroną historyczno-fotograficzną. Zapewne są to pierwsze zdjęcia kolorowe Zamościa, ale jak powstały? Jakość wskazuje, że autor sprzęt miał raczej dobrej klasy. Ale na jakim materiale utrwał otaczającą go rzeczywistość? Na przezroczach czy na negatywach? Pamiętajmy, że zdjęcia datowane są na rok 1941.

Pierwsze barwne odwracalne filmy Agfy i Kodaka pojawiły się w latach 1935-36 [1], natomiast pojawienie się barwnych filmów negatywowych (*Agfacolor Negativ*) datowane jest dopiero na lata 1939-41 [2], a barwne odbitki papierowe, zdaniem autorów książki „Materiały fotograficzne

barwne”, pojawiły się chyba jednak dopiero po II wojnie światowej i to początkowo raczej słabej jakości[3]. Na jakim więc materiale wykonane są oryginalne zdjęcia autorstwa Kirnbergera? Rozwiązanie zagadki polecam pracownikom Muzeum Zamojskiego.

Stanisław Orłowski - regionalista, fotograf. Założyciel i od 1961 r. prezes Zamojskiego Towarzystwa Fotograficznego. Emerytowany pracownik Służb Konserwatorskich w Zamościu. Tegoroczny laureat plebiscytu MORANDO.

Bibliografia:

1. R. Bouillot, *Fotografia: technika, estetyka*, [w:] *Wszystko o fotografii*. Warszawa 1984, s. 15.
2. M. Iliński i R. Kreyser, *Ilustrowana encyklopedia dla wszystkich. Podstawy fotografii*, Warszawa 1981, s. 2.
3. E. Dubiel i M. Iliński, *Materiały fotograficzne barwne*, Warszawa 1973, s. 27.